

UCHWAŁA NR 540/VI/43/2014
RADY MIEJSKIEJ KONSTANCIN-JEZIORNA

z dnia 26 marca 2014 r.

w sprawie nadania nazwy rondu w mieście Konstancin-Jeziorna u zbiegu ulic Piłsudskiego, Prusa, Wareckiej i Gąsiorowskiego

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 oraz art. 58 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz. U. z 2013 r. Nr 594 ze zm.) Rada Miejska Konstancin-Jeziorna uchwala co następuje:

§ 1. 1. Rondu u zbiegu ulic Piłsudskiego, Prusa, Wareckiej i Gąsiorowskiego w mieście Konstancin-Jeziorna, znajdującemu się na działkach: 60/3 i 47/2 z obrębu 03-11 Konstancin; 107/1 i 108 z obrębu 03-20 Królewska Góra; 13/4 i 47/2 z obrębu 03-14 Królewska Góra- nadaje nazwę „ **Rondo im. Danuty Siedzikówny „Inki”**”.

2. Rondo, o którym mowa w ust. 1 zostało zaznaczone na mapie stanowiącej załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

§ 2. Wykonanie uchwały powierza Burmistrzowi Gminy Konstancin-Jeziorna.

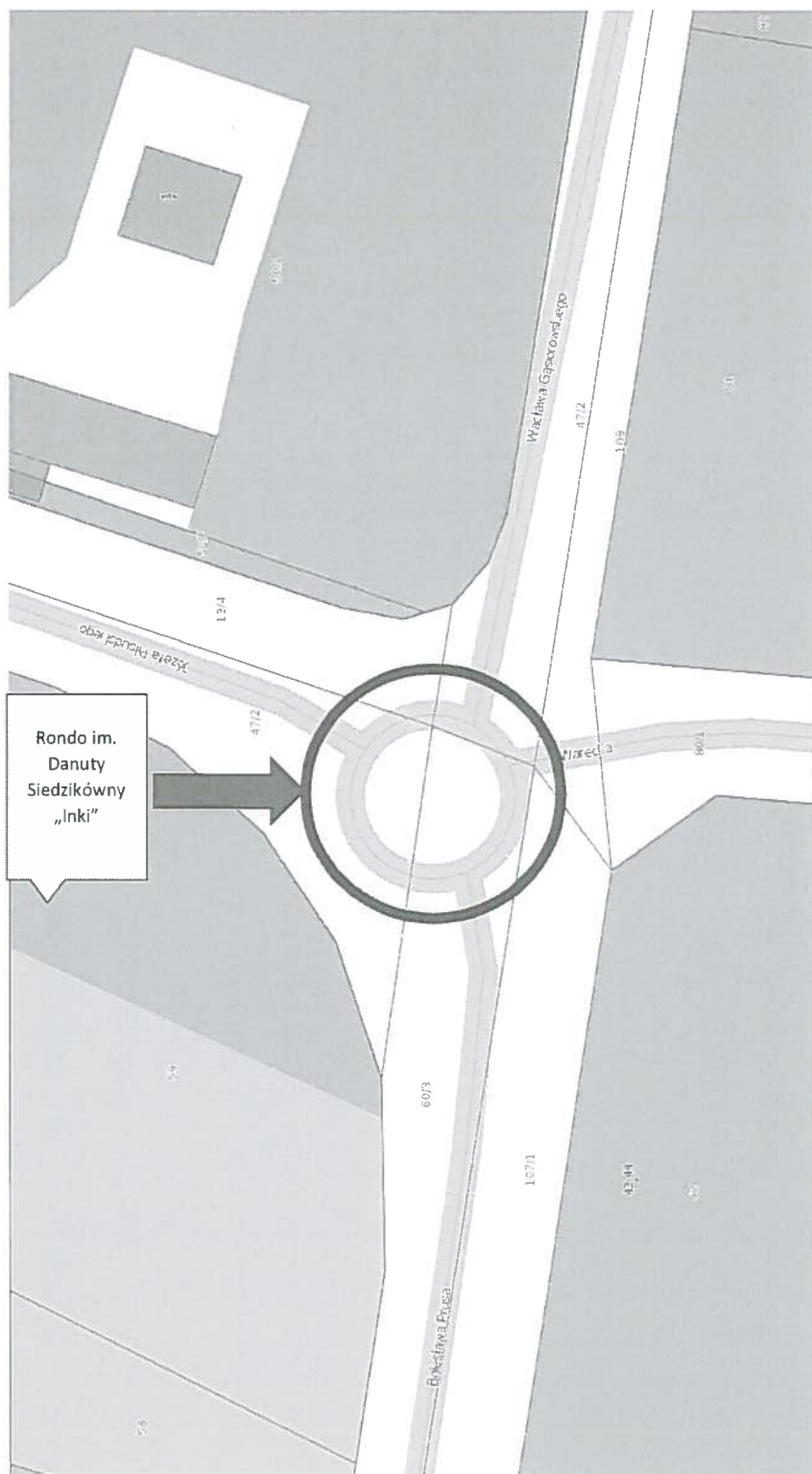
§ 3. Wydatki związane z zakupem i utrzymaniem tablic z nazwą ronda zostaną pokryte ze środków budżetu Gminy: Dział 600 rozdział 60016 Drogi publiczne gminne

§ 4. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.



PRZEDSIĘDZĄCY
RADY MIEJSKIEJ
Konstancin-Jeziorna

Załącznik nr 1 do UCHWAŁY NR 540 / VI / 43 / 2014
RADY MIEJSKIEJ KONSTANCIN-JEZIORNA z dnia 26 marca 2014 r.



PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ
[Signature]

Uzasadnienie

DO UCHWAŁY NR 540/ VI /43/ 2014

RADY MIEJSKIEJ KONSTANCIN-JEZIORNA z dnia 26 marca 2014 r.

w sprawie nadania nazwy rondu w mieście Konstancin-Jeziorna u zbiegu ulic Piłsudskiego, Prusa, Wareckiej i Gąsiorowskiego

Do Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna wpłynął wniosek inicjatyw Społecznej, podpisany przez ponad 300 mieszkańców gminy, o nadanie rondu w Królewskiej Górze imienia „Inki” – Danuty Siedzikówny.

Danuta Siedzikówna (1928-46) po śmierci obojga rodziców (ojciec wywieziony do sowieckiego łagru, żołnierz armii Andersa, zmarł w Teheranie; matka aresztowana i zamordowana przez Gestapo za działalność w AK) złożyła jako 15-latką przysięgę w Armii Krajowej, gdzie odbyła szkolenie medyczne. Aresztowana z grupą pracowników nadleśnictwa za współpracę z podziemiem niepodległościowym, została uwolniona z konwoju UB w dniu 6 czerwca 1945 r. przez patrol 5 Brygady Wileńskiej AK dowodzonej przez majora Zygmunta Szendzielarza - „Łupaszkę”. Służyła jako sanitariuszka w oddziałach 5 Brygady - najpierw na Podlasiu, następnie na Kaszubach. Wysłana po zaopatrzenie medyczne do Gdańska, wskutek zdrady łączniczki została aresztowana przez UB i umieszczona w pawilonie V więzienia w Gdańsku jako więzień specjalny. W więzieniu bito ją i poniżano, jednocześnie obiecując uwolnienie i pomoc w kontynuacji nauki w zamian za zdradę i wskazanie miejsca pobytu oddziałów majora Szendzielarza. Mimo fałszywych zeznań skierowanych przeciwko Ince, funkcjonariuszom nie udało się udowodnić, że kiedykolwiek użyła broni w potyczce. Skazana na śmierć wyłącznie za przynależność do tzw. „bandy”, odmówiła podpisania adresowanej do prezydenta Bieruta prośby o ulaskawienie. Prośbę w jej imieniu złożył obrońca; prezydent nie przyznał jednak prawa łaski. „Inka” została zastrzelona przez dowódcę plutonu egzekucyjnego 28 sierpnia 1946 roku, na pięć dni przed swymi osiemnastymi urodzinami i pochowana w nieznanym miejscu. W 1991 roku została zrehabilitowana wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku. W 2006 roku Prezydent RP pośmiertnie odznaczył ją Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Obecnie Inka ma kilka pomników w całej Polsce, park i żeńską drużynę harcerską swego imienia w Sopocie. Jej imię nadano także gimnazjum w Ostrołęce i Szkole Podstawowej w Podjazach na Kaszubach.

Inka mogła uniknąć wyroku śmierci jedynie wydając miejsce pobytu oddziałów majora Zygmunta Szendzielarza, swojego dowódcy. Jej wybór polegał zatem na zachowaniu wierności do końca - dowódcy, przysiędze, ideałom wolnej Polski, za które życie poświęcili także jej rodzice. Inka jest przedstawiana dzisiejszej młodzieży polskiej jako wzór WIERNOŚCI I WIARY - postawy non-konformistycznej, takiej, która nie wypiera się najbliższych, nie łamie przysięgi, nie odrzuca tego, w co wierzy - nawet w obliczu wyroku śmierci. Stanowi cenny model wychowawczy ukazujący, że podstaw własnej wartości należy szukać nie na zewnątrz, w zewnętrznych pozorach i poklasku otoczenia, ale wewnątrz siebie - w zintegrowanej, spójnej, opartej na solidnych podstawach osobowości.

Oba aspekty życiorysu Inki – zarówno ten związany z losem „żołnierzy wyklętych”, dzięki którym ideał niepodległej Polski przetrwał najgorsze lata stalinizmu, jak i wyjątkowy walor edukacyjno-wychowawczy związany z jej postawą życiową – w pełni uzasadniają poparcie przez Radę Miejską Konstancin-Jeziorna inicjatywy społecznej. Przykład Danuty Siedzikówny „Inki” zasługuje na zapisanie w pamięci kolejnych pokoleń poprzez nadanie jej imienia rondu w naszym mieście właśnie w miejscu, gdzie za czasów stalinowskich znajdowała się zamknięta reżimowa dzielnica zamieszkała przez funkcjonariuszy komunistycznego rządu i zbrodniczego aparatu terroru.

PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ
Konstancin-Jeziorna
Andrzej Ciesielski